Łódź, 22|VIII 1900 r.

№ 191.

Rok III.

Kalendarzyk tygodniowy.

Śr. Św. Symforyana M.
Czw. Św. Benicyusza W.
Piąt. Św. Bartłomieja Ap.
Sob. Św. Ludwika Kr. W.
Niedz. Św. Ireneusza M.
Pon. Przen. rel. Św. K.
Wtor. Św. Augustyna B.

Wschód: g. 4 m. 54.
Zachód: g. 7 m. 12.
Dług. dnia: g. 14 m. 18.

CENA PRENUMERATY W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 111. № telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 9 (22) sierpnia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ciechomiła.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem". (Narodzenie Chrystusa). Pasaż Szulca 37.

CZASOWA WYSTAWA obrazu Ryszkiewicza „Obrona Częstochowy". Piotrkowska № 108.

TEATR LETNI Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Występ opery włoskiej pod dyrekcyą p. Castellano. „Hugonoci", opera w 4-ch aktach Meyerbeera. Początek o godzinie 8½-ej wieczorem.

Najwyższy Ukaz Imienny

O zmianie postanowień, dotyczących kar za pijaństwo.

Rada państwa w połączonych departamentach spraw cywilnych i duchownych, prawodawstwa, ekonomii państwa, oraz przemysłu, nauk i handlu, tudzież na zebraniu ogólnem, rozważywszy projekt ministra sprawiedliwości o zmianie postanowień, dotyczących kar za pijaństwo, uchwaliła:

I. W celu zmiany, uzupełnienia i cofnięcia odpowiednich przepisów prawa postanowić:

1) Kuratorowie trzeźwości wśród ludu po stwierdzeniu przestępstw, przewidzianych w art.: 42, 42¹ i 42² ustawy o karach (rozdziały III i IV obecnego prawa) kierują się prawidłami wyłuszczonemi w art. 21 ustawy kuratoryów trzeźwości wśród ludu (Zbiór praw t. V, ustawa o opłatach akcyz. art. 416 uwaga 4, wyd. r. 1895 dodat. II-gi).

2) Określenie w obrębie osad miejskich miejsc, w których publiczne użycie spirytualiów tych na miejscu jest wzbronione, odbędzie się w sposób wskazany w art. 421—428 ogól. post. guber (Zbiór praw t: II. wyd. r. 1892).

II. Wzamian art. 153 i 154 ustawy o zapobieg. i uniemoż. przestępstw (Zbiór praw t. XIV, wyd. r. 1890) postanowić:

Osoby, znajdujące się w miejscach publicznych w stanie widocznej nietrzeźwości, zagrażającej bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi, policya usuwa i może czasowo zatrzymać do czasu wytrzeźwienia.

III. Artykuł 42-gi ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, zredagowano w ten sposób:

art. 42. Za zjawienie się w miejscu publicznem w stanie widocznej nietrzeźwości, zagrażającej bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi, winni podlegają:

na pierwszy raz — aresztowi nie dłuższemu nad trzy dni lub karze pieniężnej do wysokości 10 rb.;

na drugi raz — aresztowi nie dłuższemu nad dni siedm lub karze pieniężnej do wysokości 25 rb.;

na trzeci raz — aresztowi nie dłuższemu nad dwa tygodnie lub karze pieniężnej do wysokości 50 rb.;

IV. Uzupełnić ustawę o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, następującemi artykułami:

art. 42. Za uczestniczenie w zbiegowiskach, mających na celu publiczne wypijanie spirytualiów na ulicach i placach, jak równie na podwórzach i w miejscach do nich przyległych, winni podlegają:

na pierwszy raz — aresztowi nie dłuższemu nad trzy dni lub karze pieniężnej do wysokości 10 rb.;

na drugi raz — aresztowi nie dłuższemu nad dni siedem lub karze pieniężnej do wysokości 25 rb;

na trzeci raz — aresztowi nie dłuższemu nad dwa tygodnie lub karze pieniężnej do wysokości 50 rb.;

art. 42². Za publicznie spijanie spirytualiów w obrębie osad miejskich, tam, gdzie podobne użycie trunków jest zabronione przez postanowienia obowiązujące, winni podlegają:

aresztowi nie dłuższemu nad trzy dni lub karze pieniężnej do wysokości 10 rb.

Jego Cesarska Mość wyłuszczone zdanie rady państwa w d. 23-im czerwca 1900 r. Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

(„Praw. Wiest.).

Kwestya na dobie.

II.

Pozyskawszy przychylną decyzyę zgromadzenia walnego, zależną przedewszystkiem od dobrych chęci dyrekcyi i zrozumiałego przedstawienia przez nią całej kwestyi zebranym, zazwyczaj mniej biegłym w sprawach finansowych, w przedmiocie udzielania pożyczek na nieruchomości w miastach powiatowych, taż dyrekcya otrzymuje upoważnienie od zebrania do przedstawienia pod zatwierdzenie p. ministra skarbu odnośnych zmian w ustawie, obliczonej pierwotnie tylko na jedno miasto gubernialne. Rzeczą jest dyrekcyi obmyśleć plan cały po porozumieniu się wzajemnem, gdyż idzie tu o sprawę pierwszorzędną, dotyczącą kraju całego, decyzya zaś p. ministra stanie się z natury rzeczy wytyczną nadal, tembardziej, że nowella z dnia 14 maja jest krokiem w etapie, a nie wyczerpaniem kwestyi.

Niewątpliwie prawnicy i ekonomiści dobrzeby się zasłużyli ogółowi przez szerokie omówienie przedmiotu w prasie z podaniem, dla porównania informacyj z praktyki dotyczasowej towarzystw istniejących.

Nie roszcząc sobie pretensyi do tytułu rzeczoznawcy, śmiem zwrócić uwagę interesowanych, głównie zaś dyrekcyi towarzystw, na kwestyę hypoteki, na hypotece albowiem opiera się działalność towarzystwa kredytowego. Tu właśnie nastręcza się pytanie, wielce nas mieszczan niepokojące. Mamy dwa typy hypotek: gubernialną i powiatową. Właściwie, niemasz pomiędzy niemi różnicy głębszej. Pierwsza, obowiązkowa dla większej własności ziemskiej, powstała na mocy prawa z roku 1818 przy trybunałach cywilnych, dzisiejszych sądach okręgowych, w dawnych miastach wojewódzkich, obejmując również lepsze nieruchomości w tych miastach położone. Co do mniejszej własności ziemskiej i nieruchomości miejskich po za obrębem miast wojewódzkich, tudzież uboższych posesyj w miastach tych, prawo pozwalało urządzać księgi hypoteczne, prostrzej nieco formy (bo bez księgi umów), zwane aktami hypotecznemi, przy sądach pokoju, bez przymusu wszakże, na żądanie stron. Praktyka dzisiejsza przyjmuje atoli i księgę umów w hypotekach przy sądach pokoju (powiatowych), jako rzecz od ustawy nie zabronioną, skutkiem czego różnica obu typów hypotek w tym punkcie ginie.

Wydziały hypoteczne gubernialne (województwa przestały istnieć od r. 1832) mają charakter wydziałów sądów okręgowych i skargi na ich decyzye idą przed izbę sądową. Komplet sądowy stanowi pisarz hypoteczny i dwaj sędziowie—jest zatem stały. Wydział powiatowy składa się z sędzi pokoju, pisarza hypotecznego i trzeciego przygodnego towarzysza: regenta, adwokata przysięgłego lub kandydata do posad sądowych. Skargi na decyzyę idą przed sąd okręgowy. Różnic przeto istotnych pomiędzy obu instytucyami niema, i tu i tam duszą jest pisarz hypoteczny.

Towarzystwa kredytowe miast gubernialnych pragnęły mieć do czynienia z hypotekami gubernialnemi, jako wydziałami sądów okręgowych dla względów raczej przejściowych, niż zasadniczych; radcy prawni towarzystw, przeważnie adwokaci przysięgli, stronili od sądów pokoju, które dotąd, słusznie czy nie, sympatyj sobie nie zdobyły, i praktycy wolą mieć sprawę z sądami okręgowemi; prócz tego, pisarz hypoteczny gubernialny — to figura bardzo wpływowa. Dla stowarzyszonych było to wszystko jedno, gdy obie hypoteki mają w miejscu. Nadto część i to celniejsza, już z nakazu ustawy roku 1818 miała hypoteki gubernialne; łatwiej było towarzystwom mieć stosunek z jednem biurem, niż z dwoma, dość, że hypoteki powiatowe jęły przechodzić w miastach gubernialnych do sądu okręgowego. albo im towarzystwa odmawiały pożyczek. Mamy jednak trzy towarzystwa, oparte na hypotekach powiatowych: Łódź, Częstochowę i Piotrków, który w roku 181 8 nie był miastem wojewódzkiem.

Że zaś inicyator nowelli z dnia 14 maja, tow. kred. m. Warszawy, pierwotnie uchwalił

starać się o rozszerzenie operacyj nie na gubernię warszawską, lecz na teren sądu okręgowego warszawskiego, t. j. bez powiatów pułtuskiego i płońskiego, należących do gubernii warszawskiej, lecz nie do sądu okręgowego w Warszawie, przeto rozumiemy, że pragnie, a za nim może resztę towarzystw mieć po staremu tylko do czynienia z hypoteką gubernialną, przy sądzie okręgowym. Otóż tego lękamy się wielce, bo kto nie ma noża na gardle, musiałby skwitować z dobrodziejstwa.

Przeniesienie hypotek do obcego miasta, połączone z ogromnemi kosztami (a znane są ceny hypoteczne) o kilkanaście mil drogi wozowej, spowoduje podróże do każdej czynności, gdy jeszcze nie zawsze interes uda się odrazu załatwić i parę razy do niego stawać wypadnie, wywoła szkodliwą centralizacyę interesów w jednym punkcie, leżącym niekiedy na krańcu gubernii (Kalisz, Płock, Suwałki, Kielce) i bardzo ujemnie oddziała na miasto, które przecież podnieść ma nowy kredyt, a nie upośledzić. Mam na kogoś wyrok na 50 albo 100 rb., chcę go zaintabulować—i muszę jechać o 15 mil końmi do miasta gubernialnego, bo dłużnik ma pożyczkę towarzystwa.

Hypotekę traktować należy, jako urządzenie użyteczności publicznej, więc dążyć do jej uprzystępnienia, do zbliżenia, a nie usuwania jaknajdalej od interesowanych. Jeżeli kolosalnemu towarzystwu łódzkiemu oraz towarzystwom Piotrkowa i Częstochowy zupełnie wystarcza hypoteka powiatowa, to i my na niej poprzestać możemy.

A przecież i wśród teoretyków - prawników znajdują się zwolennicy przenoszenia hypotek z powiatów do gubernii. W roku 1897 p. adw. przys. Szyffer dowodził w Gazecie sądowej (nr. 51 i 52 z r. 97), kiedy zaczynano debaty o pożyczkach dla partykularzy w tow. kredyt. m. Warszawy, że przenoszenie hypotek jest dopuszczalne prawnie, jako wyraźnie nie wzbronione, że jest ono koniecznością dla wymagań życiowych, ponieważ: 1) archiwa sądów pokoju nie są dostatecznie zabezpieczone od ognia, 2) pisarze hypoteczni, powiatowi, rzeczywiści kierownicy wydziałów hypotecznych, najczęściej są ludźmi bez kwalifikacyi prawnych. W tej samej Gazecie sądowej (nr. 7 z r. 98) dowiódł niezbicie p. Bohdan Kowalewski, że błędną jest teorya p. Szyffera, bo przenoszenie ksiąg hypotecznych z sądu pokoju do sądu okręgowego jest zabronione, wyjąwszy wypadki istnienia dwóch hypotek różnych jednego dziedzica, które wolno łączyć, a na poparcie, prócz argumentacyi prawniczej, ciekawej jedynie dla specyalistów, powołał trzy orzeczenia najwyższej magistratury sądowej Królestwa, Izby sądowej w Warszawie.

Twierdzenie, że musimy chronić się do sądu okręgowego, bo lokal sądu pokoju może uledz pożarowi, nie jest argumentem, ani powołanie się na liczbę kwalifikacyi pisarzy hypotecznych przy sądach pokoju. Tak było kiedyś, ale nie teraz. Póki na wyższe godności sądowe, prezesów i sędziów pokoju, nie było kandydatów z dyplomami wydziałów prawnych, to i na podrzędnych posadach nie mogło być prawników, ale te czasy już się, miejmy w Bogu nadzieję, skończyły bezpowrotnie. Toż od paru lat nie mianowano rejentem ani jednego profana.

Przypuszczać należy, że postulatu o hypotekach gubernialnych, jako czyniącego głęboki wyłom w układzie prawno-społecznym, p. minister skarbu nie zatwierdzi, wymaga to bowiem aktu od prawodawcy. Jeszcze wzgląd jeden przemawia, na pozór, za hypotekami gubernialnemi. W razie wystawienia posesyi na sprzedaż przymusową za zaległości towarzystwu dogodniej dla dyrekcyi mieć termin przed regentem w miejscu głównej siedziby. Lecz sprzedaż publiczna daje lepszy rezultat pieniężny, jeżeli się odbywa blisko sprzedawanej posesyi, z drugiej zaś strony, podług zapowiedzi w nowelli z dnia 14 maja tryb postępowania egzekucyjnego w towarzystwach kredytowych miejskich będzie opracowany przez pp. ministrów skarbu i sprawiedliwości, a następnie ogłoszony w drodze prawodawczej: niema co o niego sobie głowy suszyć. Przy systemie hypotek powiatowych nastręcza się kwestya urządzenia organów miejscowych. Jest to dla nas rzecz pierwszej wagi, abyśmy stosunki z towarzystwem u siebie na miejscu załatwiać mogli i prócz tego, sposobem jaknajprostszym, bez manipulacyi biurokratycznych, bez czczej formalistyki.

Występując przed p. ministra skarbu o zmiany w ustawie, towarzystwa powinne by, jak nam się zdaje, skorzystać z paragrafu o pożyczkach na domy drewniane, place i ogrody miejskie, dozwolonych za uprzedniem pozwoleniem władzy. W ustawie tow. kaliskiego z r. 1885 czytamy: pozostawione jest ogólnemu zebraniu, gdy to za pożyteczne uzna, wystąpienie do rządu o rozciągnięcie możności udzielania pożyczek na domy drewniane, jak również na place, ogrody i sady. Przez lat 15 towarzystwo nie zrobiło użytku, o ile wiem, z tego przywileju, choć rozwija się nader pomyślnie i żadnej straty jeszcze nie poniosło. Zwracamy uwagę, że ludność przedmieść miejskich szczególniej potrzebuje pomocy. Miejmy nadzieję, że teraz, gdy mowa o rozszerzeniu kredytu, dyrekcye towarzystw przypomną zebraniom walnym o pierwotnej obietnicy danej przedmieściom i odpowiednie wnioski, celem przedstawienia ich do ministeryum, stowarzyszonym przedłożą, bo nieprędko poraz wtóry nadarzy się taka szczęśliwa okazya.

Pomyślcie tedy o dobru własnem, sławetni obywatele miejscy, kołaczcie usilnie do dyrekcyi towarzystw miejskich, a macie wszelkie pozory, że mile was przyjmą, hypotek do gubernii nie wezmą, uboższyzh z przedmieść nie odtrącą.

Mieszczanin.

W numerze dzisiejszym w kronice bieżącej podajemy cyrkularz ministra skarbu, omawiający sprawę ograniczania pożyczek na nieruchomości miejskie. Cyrkularz ten nie czyni bynajmniej niemożliwem urzeczywistnienia dezyderatów „Mieszczanina". Ograniczenie pożyczek jest środkiem *tymczasowym*, próbą przeciwdziałania pewnym chorobom czasowym rynku pieniężnego, przedewszystkiem zaś spekulacyom zniżkowców. Zanim wszystkie formalności przy przyłączaniu miast do towarzystw kredytowych gubernialnych załatwione będą, upłynie termin, wskazany w cyrkularzu i warunki rynku pieniężnego polepszą się. Nie należy więc niczem zrażać się, a iść za radami „Mieszczanina". *Przyp. Red.*

ZYGZAKI.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, ilekroć które z miejscowych pism poruszy sprawę konduktorów lub innych pracowników tramwajowych w sposób dla nich przychylny, pojawia się niebawem w „Lodzer Zeitung" jakieś „Nadesłane", w którym rzucają gromy potępienia na służbę naszej kolei elektrycznej. Mniejsza z tem, czy pan, skarżący się w „Lodzerce", ma racyę, czy nie — „Nadesłanem" zapełnia się szpalty tego organu.

A jednak nie należałoby być tak pochopnym w potępianiu służby tramwajowej.

„Warszawski Dniewnik" w № 213, pisząc o doli kontrolerów tramwajowych w Warszawie, zestawił szematycznie ich prawa i obowiązki. Gdy skorzystamy z tego szematu dla uprzytomnienia sobie, czem jest konduktor tramwajowy w Łodzi, otrzymamy następujący niewesoły obrazek.

Do obowiązków konduktorów należy:

1) być przy pracy 13—15 godzin dziennie z przerwą na obiad; oprócz tego być w remizie na godzinę przed rozpoczęciem się ruchu, po ukończeniu zaś służby zdać obrachunek z obrotu kasowego, co trwa nieraz przy wyczekiwaniu na swą kolej blisko $1^1/_2$ godziny;

2) w czasie pracy stać (usiąść na chwilkę niewolno);

3) z publicznością być grzecznym, słuchać wszelkich wymyślań ze słodkim uśmiechem; mieć drobne na zawołanie; spełniać po części funkcyę bankierską, kwalifikując monety (kasa tramwajowa ma własne specyalne przepisy o dobroci monet, kurs w państwie mających);

4) być kozłem ofiarnym przy wszelkich zatargach z publicznością lub kontrolerami.

Natomiast mają oni prawo:

1) pobierania za swą pracę pensyi od 8—10 rb. tygodniowo, w czasie choroby zaś znacznie mniej (prawdopodobnie dlatego, że chorym nakazują dyetę);

2) prawo nie świętowania ani jednego dnia świątecznego, z wyjątkiem $^1/_2$ dnia na Wielkanoc i Boże Narodzenie;

3) prawo bartowania swego ciała przez noszenie uniformu—latem z grubego sukna, zimą—z tegoż sukna, bez ciepłych rękawiczek i kaloszy;

4) prawo płacenia kar wówczas, gdy pasażer winien zgubienia biletu i gdy fakt kupna biletu potwierdzą najwiarogodniejsi świadkowie;

5) prawo zjedzenia śniadania i podwieczorku w wagonie, na krańcowej stacyi w czasie paruminutowego postoju, o ile kontroler tego nie widzi.

Czy wobec takiego bilansu praw i obowiązków słusznem jest, aby otwierać szpalty pisma dla pasażerów-hypochondryków?

* * *

W warszawskiej „Gaz. Policyjnej" oberpolicmajster m. Warszawy ogłasza co następuje: „Zauważyłem, iż na ulicach, zwłaszcza w miejscowościach, zamieszkanych przez żydów, dzieci pozostawiane bez żadnego nadzoru, biegają środkiem ulicy, hałasują, zakłócają spokój i czepiają się ekwipażów, przez co narażane są na niebezpieczeństwo, przyczem były już wypadki przejechania biegających dzieci na ulicy. Wskutek tego, celem zapobieżenia na przyszłość nieszczęśliwym wypadkom z dziećmi, polecam powiadomić rodziców, ażeby nie wypuszali małoletnich dzieci bez nadzoru starszych, strażnikom zaś posterunkowym i stróżom polecić, ażeby nie dozwalali dzieciom biegać środkiem ulicy, czepiać się ekwipażów i wogóle bawić się. Ponieważ zaś prawo tym, do których się to odnosi, zabrania wogóle pozostawiania bez opieki osób, potrzebujących nadzoru, do których bez wątpienia należy zaliczyć dzieci, przeto polecam o winnych wypuszczania dzieci na ulicę bez odpowiedniej opieki, spisywać protokuły i przesyłać do właściwego sądu".

U nas w Łodzi liczba wypadków z dziećmi, pozostającemi bez opieki, nie mniejsza niż w Warszawie.

KRONIKA.

Cyrkularz ministra skarbu. Towarzystwo kredytowe miejskie otrzymało cyrkularz kancelarji kredytowej, którym minister skarbu zaleca bankom ziemskim, towarzystwom kredytowym ziemskim i miejsktm, aby wobec spadku kursów wszelkiego rodzaju listów zastawnych i trudności ich umieszczenia, oraz w celu oddziaływania przeciwko niepożądanemu dalszemu obniżaniu się kursów starały się możliwie ograniczyć przyznawanie pożyczek na nieruchomości wogóle, a w szczególności zaś na nieruchomości miejskie.

Prócz tego instytucye powyższe mają dostarczyć ministeryum w ciągu tygodnia szczegółowych wiadomości co do wysokości sumy, do jakiej minimalnie dadzą się ograniczyć pożyczki w okresie do 1 stycznia 1901 r., oraz co do sumy listów zastawnych powierzonych im w komis do realizacyi. Tej ostatniej operacyi Towarzystwo kredytowe m. Łodzi nie prowadzi, wydaje bowiem pożyczki w listach zastawnych, które interesanci sami realizują.

Zmiana ustawy. Donosiliśmy o zmianie ustawy łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Obecnie w № 81 „Zbioru praw" zamieszczono redakcyę nowowprowadzonych do ustawy artykułów. Redakcya ich brzmi jak następuje:

„§ 4. Najmniejsza norma sumy odpowiedzialności dla każdego z członków Towarzystwa określa się na 1000 rb.; najwyższą zaś sumę odpowiedzialności, poza którą żaden z członków odpowiadać nie może, ustanawia rada, wszakże suma ta nie powinna przewyższać 50 razy wziętej normy najniższej (t. j. 50,000 rb.).

„§ 69. Z czystych zysków, osiąganych corocznie z operacyj Towarzystwa, po opłaceniu wszelkich kosztów zarządu sprawami tegoż, oraz pokryciu ewentualnych strat, odlicza się przynajmniej $^1/_{10}$ na kapitał rezerwowy. Następnie 5% sumy pobieranych przez urzędników Towarzystwa płac odlicza się na kasę oszczędnościowo-zapomogową tychże urzędników."

Z herbaciarni ludowej. Od czasu otwarcia herbaciarni ludowej przy ul. Konstantynowskiej № 16, do dnia dzisiejszego wydano: 14,600 szklanek herbaty po 2 kop., 1,504 szklanek słodkiego mleka po 3 kop., 2,240 szklanek kawy po 4 k., 5,956 obiadów po 12 kop., 613 porcyj kwaśnego

mleka, oraz 807 buterszuytów. W tymże samym czasie salę gimnastyczną zwiedziło w dzień 965 osób, wieczorem 1002.

Jubileusz drogi Fabryczno-Łódzkiej. W przyszłym roku przypada 40 rocznica puszczenia w ruch kolei Fabryczno-Łódzkiej. Urzędnicy i oficyaliści, poświęcający swoją pracę tej instytucyi, rokują sobie pewną gratyfikacyę, tem więcej, że pensye tych urzędników nie są zbyt wygórowane, a praca olbrzymia, dochody zaś kolei wzrastają z każdym rokiem.

Jak urzędnicy na drodze tej pracują, dosyć powiedzieć, że do sprzedawania biletów jest wyznaczony jeden kasyer i dwóch pomocników. Kasyer bierze pensyi 600 rubli, jeden z pomocników 500, drugi 450 rubli, kasy są otwarte od 6 rano do 8 wieczorem. Na nocny pociąg przychodzi jeden z urzędników, który otrzymuje za swoją czynność dopłaty 10 rubli miesięcznie. Trzy kasy biletowe robią około 200,000 rubli obrotu miesięcznego, ile to biletów trzeba sprzedać jeśli są bilety od 3 kop. (dziecinne do Andrzejowa) i po 1 kopiejce dopłata do pośpiesznych z Koluszek do Rogowa lub Rokicin. Prócz tego trzeba wycinać z książki i zapisywać strefowe bilety, których roczna ilość dochodzi do 22,000.

Czyż mniej mają pracy urzędnicy w innych wydziałach. Wydział mechaniczny zapracowany, służba stacyjna, zawiadowca i pomocnicy często pracują dwa razy tyle, co im się należy, wydział ekspedycyjny i kasy towarowe, słowem niema człowieka, któryby z całą duszą nie był oddany powierzonym mu czynnościom. Nie więc dziwnego, że roku przyszłego oczekują chętnie, spodziewając się, że pudowa ciężarność lat, która dała centnarowe złote zyski akcyonaryuszom, przyniesie i im nieco złotego piasku!

Nadziejo...

Talmud Tora. Donosiliśmy już niejednokrotnie, że szkoła dla młodzieży żydowskiej, założona pod nazwą Talmud Tory, połączona z warsztatami stolarskim, tokarskim i ślusarskim, krząta się około założenia własnego gmachu. Projekt ten zmienia się już w czyn, gdyż dnia 26 b. m. o godzinie 10-ej rano odbędzie się przy ulicy Średniej pod № 46 i 48 uroczystość założenia kamienia węgielnego pod powyższą szkołę, która stanie z ofiarności małżonków Jarocińskich.

Na Jasną Górę. Właściciele aptek i składów aptecznych zebrali pomiędzy sobą 100 rb. na odbudowanie wieży klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie.

Ofiary. Złożono do dyspozycyi naszej redakcyi:

Ludwika Brulińska 3 rb., E. M. Pazdersey 1 rb., Franciszek Ślężak 5 rb.

Pracownicy mleczarni ziemiańskiej 14 rubli 25 kop. (Władysław Kelner 1 rb., Szczepan Kempiński 75 kop., Matczak Stanisław 1 rb., Tekla Stybrych 1 rb., Florentyna Autczak 1 rb., Wojciechowa Autczak 50 kop., Szczepan Zakrzewski 50 kop., Władysława Bartold 50 kop., Stanisława Misiak 30 kop., Marya Strzyżewska 20 kop., A. T. 50 kop., H. D. 5 rb., S. D. 2 rb.).

Pracownicy piekarni p. Szaniawskiego 7 rb. 95 kop. (B. Zuchowicz 2 rb,, Wł. Chmielewski 1 rb., J. Richter 1 rb., A. Gadzimowski 1 rb., J. Bursa 1 rb., T. Siekowski 1 rb., A. Tadusiak 50 kop., St. Bartosik 25 kop., J. Szlaski 20 kop.).

Teatr Sellina. Z powodu uszkodzeń wewnętrznych przy nowobudującym się teatrze pana Sellina, teatr do użytku publiczności prawdopodobie oddanym będzie dopiero w roku przyszłym.

Opera włoska cieszy się nieustannem powodzeniem. Wczoraj dawano na benefis dyrektora orkiestry p. Hrisanti „Bal Maskowy". Benefisant, jako utalentowany muzyk i wyborny dyrygent, pozyskał sympatyę publiczności łódzkiej i był wczoraj owacyjnie przyjmowany. Otrzymał kilka wieńców i parę darów pamiątkowych.

Dyplomy. Na wydziale medycznym uniwersytetu w Zurychu, otrzymały dyplomy doktora medycyny dwie nasze rodaczki—panny: Zofia Wojtkiewicz i Zofia Kontowt.

Dla pań, udających się na studya medyczne do Zurychu, nieobojętną będzie wiadomość, że od bieżącego roku szkolnego na fakultet medyczny będą przyjmowane tylko te panie, które posiadają maturę szwajcarską. Jedynie wychowanice gimnazyum Fiszerowskiego w Moskwie są przyjmowane bez egzaminu.

Wełna. Ceny wełny powoli lecz stale spadają, skutkiem czego przędza również staniała. Drobniejsi fabrykanci, zwłaszcza w Tomaszowie ponieśli znaczne straty, gdyż muszą sprzedawać towar, wyrobiony w czasie, gdy ceny wełny były wysokie, znacznie taniej, do 30 kop. na arszynie, więksi bowiem fabrykanci, mający własną przędzę, nieopatrznie pośpieszyli się z obniżeniem cen.

Gwałtowna zwyżka cen wełny była wynikiem spekulacyi giełdowej. Sfery zainteresowane naradzają się nad tem, jakby złemu zapobiedz; we Francyi nawet, w drodze prawodawczej, zażądano zabronienia sprzedawania wełny na termin.

Czasopisma lekarskiego wyszedł z druku № 8, zawierający następujące artykuły: „Przyczynek do sprawy rozpowszechnienia chorób ocznych w fabrykach przemysłu włóknistego w Łodzi"—d-ra med. Berensteina. „Spostrzeżenia z praktyki"—d-ra S. Kossobudzkiego. „Szpitalnictwo w gubernii radomskiej"—d-ra H. Fidlera. „Granice władzy zawodowej lekarza ze stanowiska prawa i etyki"—d-ra E. Sonenberga (praca nadzwyczaj ciekawa i na czasie), oraz artykuły bieżące.

Jak widzimy, dobór treści staranny i urozmaicony; szkoda tylko, że jak na miesięcznik, zbyt mało miejsca poświęcono w tym numerze sprawozdaniu ze zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie.

Z łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności. Z okazyi swego srebrnego wesela państwo Ignacostwo Poznańscy nadesłali do kasy Towarzystwa dobroczynności rb. 4,000 z przeznaczeniem tej ofiary na następujące cele filantropijne: rb. 3.000 na rzecz szkoły rzemiosł „Talmud-Tora", rb. 300 na rzecz biednych m. Łodzi, rb. 200 na tanią kuchnię, rb. 100 na ochronkę dla dzieci wyzn. mojż., rb. 100 na dom sierot pod protektoratem p. Markusowej Silbersteinowej, rb. 100 na bractwo pielęgnowania biednych położnic, rb. 100 na kolonie letnie, rb. 100 na dom starców fundacyi Hermana i Miny małżonków Konstadt. Oprócz tego zadeklarował p. Ignacy Poznański hypoteczny zapis w kwocie rb. 15,000 na rzecz budowy ochronki dla biednych dziewcząt imienia Ignacego i Balbiny małżonków Poznańskich. Odsetki od tego kapitału przeznaczyli zapisodawcy aż do chwili oddania fundacyi do przeznaczonego użytku, na cele łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności. W imieniu obdarowanych instytucyj wyraża zarząd Towarzystwa serdeczne podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom za ich hojne zapisy.

Nadesłane. Chcąc przyczynić się do podniesienia funduszu na rzecz klasztoru Jasnogórskiego, z dniem 20 b. m. przez przeciąg jednego miesiąca przeznaczam na klasztor Jasnogórski podług księgi sznurowej po 50 k. z każdego numeru świeżo przybyłego zdjęcia, w moim zakładzie przy ulicy Piotrkowskiej pod № 103.

S. Piotrowicz,
fotograf.

Nabożeństwo żałobne. W dniu 23 b. m., to jest jutro o godzinie 9 rano w kościele N. M. P. na Starem Mieście odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tomasza Adamskiego, b. radnego m. Łodzi, kasyera miejskiego i wice-dyrektora Tow. kredytowego m. Łodzi. Tegoż dnia o godzinie 6 po południu odbędzie się poświęcenie pomnika na mogile ś. p. Tomasza Adamskiego na starym cmentarzu katolickim.

Przeróbka. Bank handlowy łódzki postanowił zaprowadzić w swojem gmachu przy ulicy Średniej pewne zmiany, na które plany przygotował budowniczy G. Landau.

Roboty powierzono firmie Nestler i Ferrenbach, która się zobowiązała skończyć je do jesieni. Koszt przeróbek nie przewyższy sumy 10,000 rubli.

Z cechów. W niedzielę dnia 28 bież. m. o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się zebranie czeladzi tkackich w domu przy rogu ulic Nawrot i Mikołajewskiej.

Cena węgla w ostatnich czasach podniosła się w górę. Drobni składnicy pobierają za korzec po rubli 1 kop. 80.

Z ulicy. Z dniem 1-ym października ulica Piotrkowska, począwszy od ulicy Głównej do Górnego Rynku pozyska anerowskie palniki w gazowych latarniach. Począwszy od tego samego dnia na następujących ulicach zaprowadzone będzie oświetlenie gazowe: Milsza, Zakątna, Juliusza, Targowa, Nowo-Spacerowa, Lipowa, Pańska, Rozwadowska, Podleśna, Andrzeja, Zielona, Nowo-Cegielniana, Długa, Zawadzka, Benedykta i Pasaż Szulca. Na niektórych z tych ulic istnieje już częściowo oświetlenie gazowe, które zostanie teraz przedłużone do końca ulic.

Wypadek kolejowy. W dniu wczorajszym w pociągu kolei łódzkiej, wychodzącym z Koluszek o g. 10 m. 12 wieczorem, w 2-im wagonie od końca na 6 wiorście zgięła się oś. Pociąg wstrzymano, po półgodzinnym postoju puszczono dalej w drogę. Wśród pasażerów wypadek ten wywołał popłoch.

Pożar. W dniu wczorajszym o godz. 8-ej minut 30 wieczorem zawezwano I-szy i II-gi oddziały straży do domu № 120 przy ulicy Piotrkowskiej. Paliło się w stolarni Szybkowskiego, położonej w oficynie, na parterze. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży. Straty nieznaczne.

Nasi dorożkarze nie wypełniają wcale przepisów o jeździe. Zajeżdżanie drogi tramwajom, najeżdżanie na wsiadających do tramwaju, ściganie się celem zdobycia pasażera — są to wypadki powszednie. Najczęściej cierpią na tem przechodnie, nieraz jednak i dorożkarzom nie uchodzą ich figle bezkarnie.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem na ulicy Piotrkowskiej około domu № 50, dwóch dorożkarzy (№№ 571 i 481) ścigało się; padły konie u obu dorożek, kalecząc się, a wehikuły doznały poważnych szwanków.

Pogotowie ratunkowe w dniach 19, 20 i 21 bież. m. udzieliło pomocy w następujących 27 wypadkach: 6 ran tłuczonych, 3 osłabienia ogólne, 3 omdlenia, 3 stłuczenia, 2 nagłe zasłabnięcia, 2 rany cięte, rana miażdżona, złamanie kości, ciało obce w oku, krwotok, utopienie, ataki: nerwowy i histeryczny, kurcz żołądka. Ośmiu chorych odwieziono do szpitala.

Śmierć przy pracy. W dniu wczorajszym robotnik Laurenty Krawczyk, w fabryce przędzalni i tkalni Kestenberga przy ulicy Targowej pod № 22, chcąc założyć pas na koło rozpędowe, skutkiem własnej nieostrożności został pochwycony i kilkakrot ie uderzony głową o sufit i podłogę. Krawczyk wyzionął ducha w kilka minut. Osierocił on żonę i 2 dzieci.

Pożary. W osadzie Żytno wybuchł pożar w nieruchomościach Ksawerego Junglasa, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, stodoła, obora i narzędzia rolnicze. Prócz tego zginęło w płomieniach kilka sztuk trzody chlewnej. Straty wynoszą do 3,000 rb. Budynki asekurowane były w ubezpieczeniu gubernialnem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— We wsi Dobryszyce wynikł pożar w stodole Marcina Jasińskiego. Spaliły się zabudowania gospodarcze i 2 konie. Straty właściciel oblicza na 1 300 rb. Spalone nieruchomości asekurowane były w ubezpieczeniu gubernialnem.

Z WARSZAWY.

—:—

Nowy kościół. W uzupełnieniu wiadomości o otrzymanem pozwoleniu Najwyższem na budowę kościoła nowego w Warszawie, w okolicy ulicy Marszałkowskiej, zaznaczyć wypada, że oprócz pozwolenia na zbieranie składek do wysokości 350,000 rb., zatwierdzony także został skład osobisty komitetu budowy kościoła, który też pod przewodnictwem J. E. Arcybiskupa warszawskiego, ks. Wincentego Chościak-Popiela, rozpocznie niezwłocznie działalność swoją.

Internat. Sprawa budowy internatu dla studentów instytutu politechnicznego została ostatecznie postanowiona. Obecnie wydział naukowy ministeryum skarbu polecił warszawskiemu oddziałowi banku państwa wejść w układy z magistratem o nabycie od miasta posesyi sąsiadującej z instytutem przestrzeni 6,143 sążni. Nabycie posesyi tej pod budowę internatu jest niezbędnem, zwłaszcza, że z czasem może ona być użyta na rozszerzenie zakładów pomocniczych instytutu. Magistrat nie zgodził się na sprzedaż rzeczonej posesyi, ale zaproponował zamianę jej na część placu, należącego do oddziału banku, przy ul. Nowogrodzkiej, przestrzeni 2,987 sążni; w razie dojścia do skutku tej zamiany magistrat na placu przy ul. Nowogrodzkiej wzniesie gmach na pomieszczenie szkół miejskich.

JAK ODBUDOWAĆ
WIEŻĘ JASNOGÓRSKĄ.

Wrażenie, które odbiera oko, nie zawsze nosi te same formy. Jeżeli weźmiemy rozżarzony węgiel i poczniemy go obracać szybko na sznurku lub drucie, oko nasze odbierze wrażenie koła, kiedy w rzeczywistości jest to tylko jeden punkt świetlny, zmieniający szybko swoje położenie.



Katedra N. M. Panny w Antwerpii.

To samo dzieje się z maską ludzką, którą aktor zmienia za pociągnięciem kilku kresek.

Zaczynam od tego wstępu umyślnie, żeby powiedzieć, iż nie koniecznie dawne formy musi przyjąć wieża Jasnogórska, aby robiła wrażenie te same.

Wieża Jasnogórskiego kościoła była w liniach bardzo ładna, ale swemi formami nie odpowiadała zupełnie murom kościoła, który, jakkolwiek dziś przybrał formy baroka, nie ulega wątpliwości, że był gotyckim. Długa, wysmukła, wysoka nawa najlepiej o tem świadczy, dach kościoła dotąd, pomimo licznych restauracyj, utrzymał się ostry, wysoki, jak w gotyckich świątyniach.

Wewnątrz kościół zmieniono zupełnie po ostatnim pożarze, zapanowało tu „baroko", filary i sklepienia wszystkie pokryto ozdobami w tym stylu, więcej nadającym się do pałaców niż kościołów.

Przystępując więc do odbudowania wieży, trzeba dobrze zastanowić się nad tem, czy nową wieżę dźwignąć w stylu zbliżonym do kościoła, czy podjąć myśl przywrócenia kościołowi dawnych średniowiecznych kształtów.

Zdaje się, że ta ostatnia myśl przemawia więcej do duszy każdego artysty budowniczego, chociaż kwestya to niełatwa i wymagająca pewnego pogłębienia rzeczy, którą by rozstrzygnąć mogli tacy artyści architekci, jak Dziekoński i Odrzywolski.

Co do ogólnego kształtu wieży, łatwo moglibyśmy osiągnąć wrażenie dawne, budując wieżę gotycką. Jako dowód przedstawiam tu rysunek wieży katedralnej w Antwerpii. Jest ona na pierwszy rzut oka zupełnie zbliżona do spalonej wieży kościoła Jasnogórskiego, a jednak od początku do końca wykuta z kamienia w stylu ostrołukowym.

Kościół Jasnogórski to nie chata obliczona na lat kilkadziesiąt, stać on będzie jeszcze długie, bardzo długie wieki i przechodzić różne koleje i najrozmaitsze restauracye, powoli więc może odzyskać swoją dawną szatę.

W każdym razie pozostają dwa ważne pytania do rozstrzygnięcia:

1) Czy prowadzić budowę i restauracyę samego kościoła w tym duchu, żeby go do pierwotnego kształtu doprowadzić?

2) Czy też zastosować się do tej formy, jaką on obecnie posiada?

Jest jeszcze pośrednie wyjście, to jest, żeby kościół na zewnątrz posiadał kształty ostrołukowe, wewnątrz zaś pozostał, jak dotąd, barrokowym.

Wiemy o tem, że ks. przeor Rejman, człowiek niezwykle dbały o artystyczne przyozdobienie Jasnej Góry, nad kwestyą tą zastanowi się głębiej i niezawodnie odniesie się do najsławniejszych powag architektonicznych, którzy wspólnie z przeorem kwestyę tą rozpatrzą i do poważnego dojdą rezultatu.

Tak samo bowiem, jak dla regulacyi miast, potrzebny jest plan odpowiedni, do którego następne pokolenia stosować się muszą, tak dla Jasnogórskiego klasztoru potrzebny jest stanowczo plan, według którego dalsze roboty w jednym stylu prowadzone być powinny.

Mniemam, że tą ważną kwestyę godnie załatwi ks. Rejman i zostawi niewzruszone plany dla całego szeregu swoich następców.

Z KRAJU.

Łęczyca. (Kor. wł.) Pomimo zatrważających wieści w końcu czerwca urodzaje tegoroczne wcale nie są złe. Ogół ziemian przyznaje, że plon jest więcej niż średni, jedynie obecna susza daje się dotkliwie we znaki pastwiskom.

Z powodu drożyzny węgla, wiele osób zaczyna już w obecnej porze zaopatrywać się w torf, który dzięki obfitości tego materyału palnego w gubernii naszej jest znacznie tańszym od węgla, bo wypada po 3.50 za sążeń, włączając już koszty transportu i zładowania do piwnic. Zastosowanie torfu wobec nieustannego podnoszenia cen węgla jest jedyną obroną przed wyzyskiem właścicieli kopalń, dochodzącym dziś do wymagań, jakich mimo najszczerszych chęci nasze kieszenie nie są w stanie ponieść. Nawiasem dodam, że powyższą cenę płaci się za torf wyborowy, zaś lichszy gatunek dostać już można po 2 rb. za sążeń.

Dowiaduję się, że na jesień r. b. mają za-

---

104)

Hrabia L. N. Tołstoj.

ODRODZENIE,

Powieść w 3 częściach.

Tłómaczenie z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 190).

XV.

Hrabia Iwan był dymisyonowanym ministrem i człowiekiem ustalonych zasad. Zasady zaś hrabiego Iwana zależały na tem, że jako ptak robakami się karmi, porosły jest pierzem i puchem i po powietrzu latać może, tak samo i on jako hrabia powinien jadać drogie potrawy, przyrządzone przez doskonale płatnych kucharzy, powinien nosić wytworną odzież, jeździć spokojnemi i dobremi końmi, i wszystko to powinno być na jego rozkazy. Prócz tego hrabia Iwan miał to niezachwiane przeświadczenie, że jeśli otrzymywać będzie ze skarbu państwa jak najwięcej i z najrozmaitszych źródeł pieniędzy, im więcej orderów jego pierś i wszelkie możliwe do zawieszenia tych oznak honorowych miejsca przyozdobi, im częściej widywać się będzie z wysoko postawionemi osobami płci obojej, tem będzie lepiej dla niego i dla świata.

Wszystko zaś, po za obrębem tych dogmatów będące, nie miało dla hrabiego Iwana ani żadnego znaczenia, ani żadnego interesu. Mogło być tak, albo inaczej, to mu zupełnie wszystko jedno. Wedle zasad tej wiary, hrabia Iwan żył i działał w Petersburgu lat czterdzieści, a po czterdziestu latach zasiadł w fotelu ministra. Przymioty, dzięki którym otrzymał hrabia tak wysokie dostojeństwo, były następujące.

Po pierwsze: Mógł jako tako pojmować sens przedstawionych mu papierów, i istotę praw i przepisów obowiązujących, potrafił również ladajako napisać przystępne dla jego średniego rozumienia referaty, i w tych wypracowaniach, zresztą nic nie wartych, błędów ortograficznych nie popełniał.

Po drugie: Nadzwyczaj był postawny. Gdzie było tego potrzeba, mógł wyobrażać typ dumy, niedostępności i wielkości, a gdzie znów tego było potrzeba, potrafił być miłym i popularnym.

Po trzecie: Żadnych stałych zasad, przekonań nie posiadał, tak moralnych, jak i państwowych. Dlatego ze wszystkimi był w zgodzie, jeśli tego było potrzeba, a mógł być i w niezgodzie, jeśli tego wymagała sytuacya. Postępując w ten sposób, pilnie baczył, aby ton został zawsze utrzymanym, żeby nie było jawnych sprzeczności z samym sobą. Czy zaś te postępki były moralne, czy niemoralne, czy z tego wyniknie pomyślność i dobro, czy przeciwnie, olbrzymia szkoda dla Cesarstwa Wszechrosyi i całego świata, to mu było zupełnie wszystko jedno. Takie sprawy nic a nic go nie obchodziły.

Skoro został ministrem nietylko wszyscy, co od niego zależeli—a było takich ludzi mnóstwo—ale nawet osoby postronne i on sam, rzecz naturalna, żywili to przekonanie, że hrabia Iwan to dzielna głowa i wybitny mąż stanu.

Ale gdy nadeszły inne czasy, skoro nic nie zrobił, nic nie pokazał, nie nie zbudował, i siłą walki o byt, inni tyleż co i on warci, choć umiejący pisać papiery urzędnicy, wysadzili go i musiał ze służby ustąpić, wtedy stało się jasnem że hrabia Iwan nietylko nie jest mądrym, ale nawet bardzo ograniczonym i bez należytego wykształcenia człowiekiem, że jest przytem strasznie zarozumiałym, a głowa tępa, zdolna zaledwie wznieść się do poziomu artykułów, pomieszczanych we wstecznych dziennikach zachowawczych.

Okazało się, że niczem się nie różnił od równie ograniczonych, głupich, zacofanych i zarozumiałych urzędników, tych właśnie, co go podminowali i wysadzili. Nawet sam to zrozumiał doskonale, ale to nie zachwiało w niczem przekonania, że powinien każdego roku dostawać masę skarbowego grosza i coraz to nowe ordery.

Hrabia Iwan wysłuchał Niechludowa tak samo, jak zwykł był słuchać raportów naczelnika kancelaryi, a wysłuchawszy, powiedział, że mu da dwa listy. Jeden do senatora Wolfa w departamencie kasacyjnym.

— Różnie mówią o tym Wolfie, ale «dans tous les cas c'est un homme tres comme il faut»— rzekł hrabia. On ma dla mnie pewne obowiązki i zrobi, co tylko można.

Drugi list dał hrabia do osoby wpływowej w komitecie próśb. Sprawa Teodozyi Biriukowej bardzo zajęła hrabiego. Skoro Niechludow oświadczył, że chciał napisać o tem do osoby zajmującej wysokie stanowisko, hrabia rzekł, że jest to sprawa rzeczywiście wzruszająca i możnaby o tem przy sposobności opowiedzieć. Ale napewno obiecywać nie mógł. Niech prośba idzie drogą właściwą.

(d. c. n.).

decydować władze dyrekcyi Tow. kred. w Kalisza co do rozszerzenia działalności swojej na miasta z całej gubernii. Z niecierpliwością oczekują też obywatele tutejsi przychylnej decyzyi, gdyż możność otrzymania pożyczki długoterminowej od Towarzystwa uwolni ich od płacenia szalonych procentów, następnie przyczynić się może do ożywienia ruchu budowlanego, naczem by miasto dużo zyskało.

Zwyczajem dorocznym, urządziła w niedzielę w parku miejskim rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych pow. łęczyckiego, fantową loteryę na korzyść szpitala św. Mikołaja w naszem mieście.

Wszystkie sfery naszego miasta jak i również całej okolicy brały udział w tej zabawie, a dzięki ślicznej pogodzie mieliśmy gości nawet z dalszych stron, tak że o godzinie 6-ej przed wieczorem zabrakło już biletów do koszów szczęścia, a było ich 6 tysięcy Jednakże zauważyłem smutny objaw, bo oto ludzie pracy wydawali ostatnie fundusze na bilety, z chęcią wygrania cenniejszych fantów.

Członkowie rady z prezesem swoim p. Kowalewskim na czele dołożyli starania i nie żałowali pracy, dla urozmaicenia zabawy, za co też im się należą wyrazy uznania.

Czysty dochód jest, jak na nasze stosunki, dosyć znaczny, bo wynosi 1200 rubli.

Znowu jedna z większych posiadłości ziemskich w naszym powiecie zmieniła właściciela, mianowicie dobra Małachowice z folwarkami Sładków i Sladków Podleśny rozległości 53 włók nabył od p. Grzybowskiej pan Władysław Zakrzewski, syn radcy Feliksa Zakrzewskiego z Rosprzy.

Łomża. Trucie mężów przez żony w większej części ze współudziałem kochanków, już nie dziwi tu nikogo. Takie sprawy tutejszy sąd okręgowy rozpatruje bodaj co miesiąc. Zabójstwa również są na porządku dziennym.

Wypadkiem sezonowym jest otrucie pięciorga ludzi, z których dwoje zmarło, a troje uratowano i to otrucie przez 10-letnią dziewczynę.

Z PETERSBURGA.

— Ukaz senatu rządzącego z dnia 29 października 1899 roku stanowi, iż w myśl art. 394 ustawy o zakładach naukowych, do wygłaszania odczytów publicznych dla ludu dopuszczone być mogą, oprócz duchowieństwa i nauczycieli, i inne osoby, byleby zwierzchność szkolna i gubernialna uznała ich za prawomyślnych, przyczem prawomyślność ta ma być stwierdzona co do każdej z tych osób oddzielnie. Odmawianie pozwoleń na odczyty wszystkim osobom, nie będącym nauczycielami szkół rządowych lub też duchownymi, senat uznał za niezgodne z prawem.

— Dyrekcye szkół ludowych otrzymały z ministeryum oświaty zapytanie, o ile byłoby pożądane dla ludności miejscowej urządzenie w szkołach początkowych miejskich i wiejskich wykładów dla dorosłych, podług specyalnie opracowanych programów.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum spraw wewnętrznych postawiło na porządku dziennym sprawę przekształcenia policyi. W tym celu obecnie zbierane są dane o brakach i ujemnych stronach dzisiejszej organizacyi policyjnej. Zamierzona reforma między innemi ma na widoku uwolnienie ziemstw i miast od obowiązku utrzymywania policyi i polepszenie warunków materyalnych służby policyjnej.

— Dotąd ministeryum skarbu wydawało komitetom trzeźwości w państwie na zakładanie herbaciarni, tanich kuchen, oraz urządzanie odczytów i różnych rozrywek zapomogę w kwocie 1,500,000 rb. rocznie. W roku 1901, kiedy monopol wódczany wprowadzony już będzie w całem państwie, postanowiono zapomogę wspomnianą podnieść do 3,000,000 rb.

— „Praw. Wiestnik“ zamieszcza Najwyższy Ukaz Imienny w sprawie wywłaszczenia 1236 sąż. kwadr. w pow. błońskim, celem urządzenia objazdu na 46,8 wiorście kolei warszawsko-wiedeńskiej. Właściciele gruntów otrzymają wynagrodzenie według normy przyjętej przy wywłaszczaniu gruntów dla rządu.

— Na utrzymanie zakładów dobroczynnych w roku przyszłym oznaczono dla gub. Królestwa Polskiego podatek w następującej wysokości: na gub. warszawską rb. 38,209 kop. 93, kaliską rb. 22.727 kop. 37, kielecką rb. 19,877 kop. 29, łomżyńską rb. 14,150 kop. 02, lubelską rb. 26,921 kop. 51, piotrkowską rb. 27.269 kop. 88, płocką rb. 14,127 kop. 09, radomską rb. 20,377 kop. 57, suwalską rb. 16,303 kop. 97, siedlecką rb. 18,514 kop. 80, na Warszawę rb. 31.511 kop. 57 — razem 250,000 rb.

Reformy szkolne.

Dotychczasowy system — pisze „Gazeta Polska“, — według którego prawdzone były państwowe szkoły średnie, jako niezgodny z duchem czasu i nieodpowiadający obecnym jego potrzebom, oddawna zajmował już pedagogów, niejednokrotnie odbijał się na szpaltach prasy w gorących polemikach, toczonych między zwolennikami starej rutyny a licznym zastępem przyjaciół postępu w tym kierunku, aż wreszcie zwrócił na siebie uwagę władz wyższych, czego rezultatem było otworzenie w r. b. specyalnej komisyi naukowej, mającej na celu opracowanie projektu przekształcenia zgodnie z wymaganiami współczesnemi, szkoły średniej. Większość projektów tych wymaga nowych zmian w obowiązujących dzisiaj przepisach szkolnych na drodze prawodawczej i dłuższego czasu do ostatecznego ich opracowania i zastosowania. Niektóre jednak z tych wniosków zostały już sfomułowane przez komisyę i zatwierdzone przez ministra. Między innemi należą do nich nowe, obowiązujące od r. z., przepisy o egzaminach, oraz nowy system wykładów języków starożytnych, czego właśnie treść stanowi ostatni okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych.

P. minister okólnikiem swoim wkłada przedewszystkiem na rady pedagogiczne obowiązek wprowadzenia nowego systemu w wykładach z początkiem obecnego roku szkolnego, na dyrektorów zaś zakładów naukowych polecenie nauczycielom języków starożytnych opracowania szczegółowych programów wykładu tych przedmiotów, zgodnie z wymaganiami prawa i opartego na niem niniejszego okólnika.

Programy układane być powinny na ścisłej podstawie ilości czasu, przeznaczonego w ciągu roku na lekcye danego języka, jak również z uwzględnieniem zdolności uczniów, oraz składu każdej klasy.

W programach tych nie należy wskazywać uczniom klas wyższych zasad gramatycznych, lecz zaznajamiać ich z niemi w miarę potrzeby, przy tłomaczeniu i rozbiorze danego tekstu. Czas pozostały od przesłuchiwania uczniów, poświęcany dotychczas w klasach wyższych na gramatykę, obracany będzie na naukę tekstów.

Z praktyki szkolnej wyłączają się jednocześnie wszelkie ekstemporalia, jako nieodpowiadające celowi. Ponieważ wypracowania piśmienne były dawniej potrzebne, jako przygotowania do egzaminów piśmiennych, od przyszłego więc roku szkolnego egzaminy piśmienne z języków starożytnych będą zniesione, w ciągu zaś roku ekstemporaliom nadać tylko należy znaczenie dydaktyczne i praktykować je w rzadkich wypadkach, oraz w liczbie ograniczonej.

Okólnik wyjaśnia nadto nauczycielom języków starożytnych, że wykłady języka rosyjskiego bynajmniej nie zwalniają ich od obowiązku wyjaśniania, w miarę potrzeby, różnego rodzaju trudności z dziedziny rosyjskiej gramatyki i stylistyki, niezależnie od tego, czy były one przedmiotem wykładu na lekcyach języka rosyjskiego.

W ten sposób—mówi okólnik—rozporządzenie niniejsze pozwala radom pedagogicznym i nauczycielom postawić wykłady języków starożytnych na daleko wyższym i lepszym stopniu, lecz jednocześnie wkłada na nich odpowiedzialność za postępy uczniów.

Oprócz powyższego, znajdują się w „Gońcu Urzędowym“ trzy jeszcze okólniki ministra oświaty: „O działalności rad pedagogicznych i komitetów gospodarczych w średnich zakładach naukowych“, „O opracowywaniu przez nauczycieli szczegółowych programów udzielania przedmiotów szkolnych“, oraz „O zreformowaniu zajęć uczniów średnich zakładów naukowych w czasie wakacyi letnich“.

Z treścią ich zapoznamy czytelników w dalszym ciągu.

Audyencya cesarska w Pekinie.

„Le Monde Moderne“, jeden z najlepszych miesięczników paryskich, pomieszcza pod powyższym tytułem artykuł jednej z najwybitniejszych osobistości ciała dyplomatycznego w Pekinie, zachowując incognito jego osoby, tylko w dopisku przypuszczając, że uległ może, na równi z innymi dyplomatami, okrucieństwom chińskim. Artykuł ten podajemy w przekładzie „Wieku“.

Chiny obecnie więcej niż kiedykolwiekbądź zwracają uwagę Europy. Pytanie, czy olbrzymie cesarstwo ulegnie poćwiartowaniu, a części jego rozbiorą między siebie ludy Zachodu czy, jak w Turcyi, zawiść wielkich mocarstw Europy zapewni mu całość niepodzielną, która jednakże od wieków zdaje się drobnieć, maleć, a jeden potężny cios może ją o ostateczną zagładę przyprawić?— podobne pytanie wywołuje w dobie obecnej liczne spory, krzyżowanie się zdań za i przeciw.

Obecny cesarz, słabowity, źle rozwinięty, jest okazem władcy gnuśnego, do pewnego stopnia więźnia w swym pałacu, prowadzonego przez ministrów, a zwłaszcza cesarzowę-matkę Si-taë-Ku—która, mówiąc nawiasem, jest tylko jego ciotką—kobietę rozumną, rzadkiej inteligencyi, od trzydziestu przeszło lat kierującą losami cesarstwa.

Nie istnieje chyba nic trudniejszego nad zobaczenie tego cesarskiego niewolnika. Poddani nawet nie mają prawa patrzenia na niego, padają natomiast przed nim na twarz. Gdy orszak cesarski przechodzi przez miasto, wszystkie ulice przyległe do tej, którą podąża, zamykają się wielkiemi niebieskiemi płótnami, a sklepy osłaniane są szczelnie markizami zamkniętemi na żaluzye. Życie ulic, któremi Syn Nieba podąża, zatrzymuje się, znika.

Przechadzki jego są mało urozmaicone, cesarz sam nie zna swej stolicy. Nie wychodzi wcale ze swego pałacu.

Dwa lub trzy razy do roku udaje się z wielką pompą do świątyni Nieba, wznoszącej się w południowej części miasta, dla złożenia ofiar i odmówienia stosownych modlitw.

Co pięć dni w czasie pogodnej pory roku chodzi do letniego pałacu wyrazić królowej-matce cześć, złożyć jej „kôto“, t. j. hołd syna i lennika.

Każde wyjście takie jest już w wigilię dnia urzędownie ogłoszone ciału dyplomatycznemu w liście przesłanym do rady spraw zagranicznym (Tsung-li-Yamenu). Powiadomieni o tem przedstawiciele państw, jadąc gdzieś z wizytą, starają się nie spotkać na drodze orszaku cesarskiego, aby tym sposem uniknąć przykrego starcia z eskortą cesarską, któraby mogła wymagać uklęknięcia przed Synem Nieba.

Ze dwa lub trzy razy zdarzyło mi się dostać w ulicę, którą nieść miano lektykę cesarską: sklepy wszystkie pozamykane, płótna poprzeciągane na ulicach, a oddział kawalerzystów wpadł na mój pojazd, grożąc i gestykulując. Ale widok „dyabła cudzoziemskiego“ uśmierzył walecznych tych rycerzy, a dowódca ich prosił mnie grzecznie, abym skierował się w boczną ulicę, jeżeli nie chcę narazić się na znalezienie się oko w oko z władcą Chin.

Członkowie ciała dyplomatycznego są jedynymi europejczykami, którzy mieli sposobność widzieć cesarza na audyencyach, wyznaczonych im w dzień nowego roku.

* *

Cesarz przyjmuje ciało dyplomatyczne nie pierwszego dnia roku chińskiego, lecz w dwa lub trzy tygodnie później - między 15 a 20 miesiąca. Pierwsze dwadzieścia dni roku stanowią wielką uroczystość. Wszystko ulega przerwie, Chiny odpoczywają i bawią się, pieczęcie państwowe leżą zamknięte pod kluczem. Nie ma mowy o sprawach politycznych, a tembardziej nie miałoby najmniejszej racyi przerywanie zabaw dla urządzania audyencyi u cesarza ministrów zagranicznych, pragnących złożyć życzenia no-

woroczne Synowi Nieba w imieniu mocarstw, które reprezentują. Audyencyę tę poprzedza zawsze wizyta członków Tsung-li-Yamenu, złożona ciału dyplomatycznemu.

Osiemnastu do dwudziestu członków przeróżnych ministeryów, składających radę spraw zagranicznych, bierze udział w tych odwiedzinach. Podzieliwszy się na części, każda, złożona z sześciu do siedmiu osób i szefa będącego najbardziej wpływowym członkiem Tsung-li-Yamenu—księcia Kong, księcia Czing i Li-Hung-Czanga — przychodzą na pół godziny do każdej ambasady złożyć życzenia noworoczne. Przyjęcie jest raczej biesiadą. Panów tych przyjmuje się nie w salonie, lecz w sali jadalnej. Przy wielkim stole zasiadają wszyscy. Na stole znajdują się ciasta, herbata, cukierki i szampan. Mówi się o pogodzie i o słońcu, wznosi się toast banalnie urzędowy i wszyscy oddalają się w porządku, ustępując miejsca innej grupie.

(D. c. n.)

Ostatnie wiadomości.

—:—

Zajęcie Pekinu.

Zdaje się, że wątpliwość co do sposobu wejścia wojsk zjednoczonych do Pekinu już rozstrzygnięta; wojska przed wejściem do stolicy Chin musiały stoczyć walkę a według niektórych telegramów walczą one dotąd o każdą część miasta. Nowa powstała wątpliwość, mianowicie czy cesarzowa chińska jeszcze jest w Pekinie, jak niektóre świeże telegramy utrzymują, czy też opuściła już stolicę 7 lub 11 b. m., jak to utrzymywały poprzednie telegramy i udała się na zachód, aby się daleką przestrzenią oddzielić od wojsk związkowych. To ostatnie wydaje się prawdopodobniejszem, choćby dlatego, że władczyni Chin podobno bardzo jest wrażliwa na huk armat. Mogłoby się wprawdzie dziwnem wydawać, że bez trudności zniosła huk armat, skierowanych przeciwko ambasadom zagranicznym, ale wiadomo, że inne jest wrażenie huku armat człowieka, gdy on strzela, niżeli, gdy do niego strzelają. Że zaś władczyni Chin istotnie jest wrażliwa, wiemy od samych mandarynów chińskich. Oni muszą o tem wiedzieć, a oni tydzień temu na wiadomość, że wojska zjednoczone wyruszyły ku Pekinowi, jeszcze przed wzięciem Pekinu wystosowali do rządów mocarstw wspólną notę, aby zaniechano pochodu do Pekinu, „bo wrzask i grzmot armat mógłby przestraszyć monarchinię". Tak brzmi dosłownie ustęp z noty mandarynów, którzy dziś, po wzięciu Pekinu, do rządów wystosowali nową notę, w której się zastrzegają, że ich pierwsze wystąpienie, broń Boże, nie było groźbą, a gdyby kto je tak rozumiał, to najmocniej przepraszają.

Epizod ten dobrze charakteryzuje chińszczyznę. Ale ze względu na jej słabe nerwy, trudno przypuszczać, aby władczyni państwa Środka jeszcze przebywała w Pekinie, chyba, że po wojskach związkowych lepszych się spodziewa gwarancyj co do przyszłości dynastyi swojej, niżeli po mandarynach.

Urząd telegraficzny donosi, że komunikacya telegraficzna z Pekinem przywrócona, więc może nareszcie nadejdą autentyczne wiadomości od generałów wojsk, którzy dotychczas urzędowych sprawozdań nie nadesłali.

Jakiekolwiek mogą być te wiadomości, faktem jest, że opór chińczyków złamany i kampanii żadnej tam przewidywać nie należy.

Przesilenie austryackie.

„Fremdenblatt" omawiając dwukrotną podróż prezydenta ministrów, Koerbera, na dwór cesarski, stwierdza, że na razie kwestya sporu językowego zeszła na drugi plan, a uwaga powszechna zwróciła się na to, aby parlament uczyniono znowu zdolnym do pracy. Półurzędowy organ potwierdza wiadomość, że Koerber zamierza odbyć konferencyę z przywódcami stronnictw i poinformować ich o zamiarach rządu. „Fremdenblatt" zapewnia przytem niedwuznacznie, acz z pewną ostrożnością, że gdyby wynik tych konferencyj informacyjnych nie dostarczył dowodu, iż obstrukcya jest wykluczoną, to rada państwa nie zbierze się już, jako instytucya niepotrzebna. „Fremdenblatt" kończy następującym apelem: „Jeszcze raz daną jest stronnictwom sposobność oddania monarchii ogromnej usługi i umożliwienia parlamentowi wypełniania swych funkcyj. Stronnictwa mogą być pewne, że popierać je będzie w tem usiłowaniu cała niebałamucona opinia publiczna, która nie identyfikuje pojęcia parlamentaryzmu z obstrukcyą".

„N. W. Tagblatt" przyniósł telegram z Bozen z doniesieniem, że rząd ma zamiar zaproponować na konferencyach niemcom, aby desygnowali do gabinetu jednego ze swoich mężów zaufania, ktòryby otrzymał taki sam urzędowy zakres działania, jaki posiada dr. Rezek. Zresztą pozostanie obecny gabinet w swym dotychczasowym składzie. Przy tej sposobności donosi „N. W. Tagblatt", że utworzoną ma być większość dla załatwienia konieczności państwowych, do której powołane być mają wszystkie odpowiednie do niej stronnictwa, bez żadnego ściślejszego związku lub zobowiązania się z ich strony. Rząd utrzymywać ma jednak z temi stronnictwami ścisły stosunek i informować je pojedyńczo przy każdej akcyi. Większość autonomiczną z komisyą wykonawczą prawicy, zwróconą niejako przeciw niemcom, rząd odrzuca, ponieważ z konferencyj ze stronnictwami niemieckiemi nabrał przekonania, że na tej drodze nie mógłby dojść do uzdrowienia stosunków parlamentarnych.

Telegramy.

—:—

Szanghaj 21 sierpnia. Według wiadomości z urzędowego źródła chińskiego stracono w Pekinie naczelnika urzędu cywilnego Chanduna, ministra dworu cesarskiego Liczou i członka Tsungli-Yamenu Lienjüana. Obaj pierwsi byli nieprzyjaźnie usposobieni dla cudzoziemców, gdy Lienjüan sprzyjał im. Książę Czing uwięził generała Junglu.

Waszyngton, 22 sierpnia. Tutejsze poselstwo japońskie otrzymało telegram z Tokio, donoszący dnia 19 b. m.: Po wkroczeniu wojsk sprzymierzonych do Pekinu, wojsko chińskie zamknęło się w pałacu cesarskim. Kontyngensowi japońskiemu nakazano strzedz pałacu. Napotkał on tam silny opór wojska chińskiego. Bój trwa dalej. Główna kwatera korpusu japońskiego znajduje się w poselstwie. Dywizya japońska rozkwaterowana po wsiach na zewnątrz bramy Andin-Min.

Waszyngton, 22 sierpnia. Li Hung Czang prosił telegraficznie rząd tutejszy, aby posła Congera w Pekinie lub innego przedstawiciela rządu upoważnił do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Li-Hung-Czang gotów jest prowadzić rokowania wszędzie, gdzie tylko mocarstwa się na nie zgodzą. Nie żąda on cofnięcia wojsk, ani wogóle nie stawia żadnych warunków.

Londyn, 22-go sierpnia. Rzekomy spisek w Pretoryi, mający na celu wymordowanie oficerów angielskich i uprowadzenie lorda Robertsa, okazał się wymysłem agenta prowokacyjnego.

Londyn, 22 sierpnia. Pierwszy raz od wielu miesięcy „Daily Chronicle" pozwala sobie na ostrą krytykę działań Robertsa. Poddaje ona surowej analizie proklamacye marszałka, mocą której każdy burger ma być uważany za jeńca wojennego, jeżeli nie złoży przysięgi na wierność rządowi angielskiemu. Groźba masowego wysiedlenia boerów z Afryki południowej na Ceylon równa się najgorszym groźbom Cromwella w Irlandyi.

(Proklamacya Robertsa, jako gwałcąca kardynalne zasady prawa międzynarodowego wywołała ostrą krytykę w całej prasie europejskiej. Nazywają ją „najwięcej barbarzyńskim czynem cywilizowanej Anglii". Kilka dzienników angielskich zapewnia, że Roberts wydał proklamacyę bez wiedzy rządu angielskiego i będzie zmuszony ją cofnąć. Charakterystyczne! Przyp. Red.)

Paryż, 22 sierpnia. Pogłosce, jakoby Delcassé zamierzał zaproponować zebranie się konferencyi w Paryżu celem zabezpieczenia jedności działań zbrojnych i dyplomatycznych w Chinach zaprzeczono.

Wiedeń, 22 sierpnia. Donoszą tutaj równocześnie z Cetynii i z Konstantynopola, że zaburzenia na granicy turecko-czarnogórskiej przybierają coraz bardziej niepokojący charakter. Ludność albańska czyni ciągle podjazdy na terytoryum czarnogórskie, wbrew przedstawieniom władz tureckich. Czarnogórcy wysłali na granicę 500 żołnierzy milicyi.

New-York, 22 sierpnia. Donoszą z Pekinu: Wojska rosyjskie podeszły i zajęły pierwsze bramy wschodnich wrot jeszcze 14go rano. O godz. 2 pp. tegoż dnia wojska angielskie i amerykańskie wtargnęły do bram, napotykając w pobliżu poselstw na słaby tylko opór. Japończycy natrafili na silniejszy opór przy zewnętrznych wrotach wschodnich. Tam chińczycy bronili się cały dzień. O północy japończycy wysadzili wrota i weszli do miasta. Legło wielu chińczyków.

Poseł Conger donosi, że w przeddzień zajęcia Pekinu chińczycy usiłowali wymordować wszystkich posłów i europejczyków. Aczkolwiek ks. Czin zaręczał słowem, że kazał oficerom zaniechać ostrzeliwania poselstw pod grozą kary śmierci, to jednak posłowie byliby zginęli, gdyby armia związkowa nie była przybyła na czas. Conger donosi, że ruch przeciw europejczykom był dziełem rządu chińskiego i że powstańcy użyci byli tylko jako wykręt, nie mieli bowiem nawet armat.

Szanghaj, 22 sierpnia. (T. A. R.). Przybyli tu niedawno misyonarze wymieniają dwie przyczyny, dla których cesarzowa-wdowa nie przeniosła swego dworu do Sinanfu: 1) brak wody, skutkiem dłuższej posuchy, trwającej w tej miejscowości, co przeszkadza przewożeniu tam żywności; 2) ludność Sinanfu składa się przeważnie z mahometan, nieprzyjaźnie usposobionych dla cesarzowej-wdowy. Mandaryni powstrzymali cesarzowę od tego zamiaru.

Londyn, 22 sierpnia. Z Szanghaju donoszą, że cesarzowa wdowa wysłała z Pekinu swą prywatną własność w 60 skrzyniach. Dwór cesarzowej wskutek pośpiesznego wymarszu wojsk zjednoczonych opuścił pieszo Pekin. Gubernator Szen-si udał się na granice swej prowincyi w celu przywitania cesarzowej. Na rozkaz cesarzowej stracono 12 członków cesarskiej rodziny, którzy nie chcieli opuścić Pekinu. Podejrzywano ich o sprzyjanie cudzoziemcom. Li-ping-heng, który odniósł ranę pod Peiczang, zmarł następnego dnia. Obaj dowódcy straży przedniej głównej armii generała Jung-lu zginęli w bitwie pod Tungczu. Depesza z Szanghaju z d. 19 b. m. donosi, że cesarzową ściga w ucieczce kawalerya japońska. (Depesza ta ze źródła chińskiego, wydaje się grubo nieprawdopodobną. — Przyp. Red.).

Londyn, 22 sierpnia. Z Szanghaju donoszą: Li-Hung-Czang zapewnia, że cesarzowa opuściła już dawno Pekin i znajduje się szczęśliwie w drodze ku zachodowi.

Tokio, 22 sierpnia. Z źródła japońskiego z Tientsinu donoszą: Zajęcie murów i wkroczenie do Pekinu poprzedziło bombardowanie, trwające 8—9 godzin. Chińczycy cofnęli się następnie do cesarskiej części miasta. Wysłano znaczny oddział dla zajęcia tej części, napotkał on jednak na bardzo silny opór.

Londyn, 22 sierpnia. Położenie armii związkowej w Pekinie bardzo poważne.

CĘDUŁA BANKU PAŃSTWA.

(Kursy z d. 20 sierpnia).

Berlin i Hamburg	)czeki	46.30
	)3 miesięcz.	45.82½
Paryż i Bruksela	)czeki	37.67½
	)3 miesięcz.	37.37½
Londyn	)czeki	94.85
	)3-miesięczne	93.90
Wiedeń czeki		39.25
Amsterdam	)czeki	78.30
	)3-miesięczne	77.60
Kopenhaga		52.10

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Homan z Kalisza — p. Wójcicka, pani Lange, Kordanarow. Zielińscy i Papierny z Warszawy — Bujalski z Karsu — Julinek z Radomia — p-na Łeśniewska z Chodaków — Goldstein z Białegostoku.

Ogłoszenie.

3—2

Zarząd Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

podaje do publicznej wiadomości, że poniżej wymienione a nieodebrane w oznaczonym terminie przez odbiorców towary, o których w swoim czasie zrobione były ogłoszenia w gazetach „Pietrokowskija Gubernskija Wiedomosti“ № 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 od 25 marca do 3 czerwca 1900 r. i „Rozwój“ №№ 74, 75, 77, 96, 98, 99, 105, 107, 108, 109, 110, 111, 115, 116, 117 od 17/30 marca do 9/22 maja 1900 r. na zasadzie § 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich, będą sprzedawane od 4/17 września 1900 r. następnie aż do ukończenia od godziny 10 rano na stacyi towarowej Łódź.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
	1900									
2733	Marzec	28	Bielsk	Łódź	Ralis	Okaziciel	part.	Klocce olszowe	663	—
1823	„	13	Bendery	„	Trochtenberg	„	1	Pud. drewn. próżne	1	10
4632	„	26	Kiszyniów	„	Gerszman	„	1	Wino bess. w but.	4	30
7185	„	9	Winnica	„	Cytrynik	„	1	Mąka pszenna	5	—
7092	Luty	26	Rowno	„	Koller	War. Banku	1	Naczynia fajans.	14	35
4390	Marzec	6	Kijów miasto	„	Puchalski	Okaziciel	1	Towar sukienny	1	37
377	„	13	Chmielnik	„	Keller	„	3	Mąka pszenna	1	07
13882	„	12	Moskwa tow.	„	Kremer	„	2	Woda dziechciowa	66	30
10058	„	22	Praga Teresp.	„	Nejman	Cuker	4	Worki próżne	18	10
1380	Styczeń	28	Kozłow	„	Polański i S-wie	Golman	1	Towar wełniany	1	13
60	Marzec	16	Pirogowka	„	nieczytelny	Okaziciel	1	Towar łokciowy	1	27
1885	„	12	Wilno	„	Żuk	„	1	Maszyna pończosz.	—	38
8857	„	3	Warszawa miasto	„	Nussebaum	„	1	Ołówki	2	39
9751	„	7	„	„	Tow. Asek. Rosya	„	1	Szyldy	—	15
11714	„	17	„	„	Rozenblum	„	1	Koniak	8	34
296	„	25	Lida	„	Ratner	„	2	Trociny	8	30
1969	„	12	Radom	„	nieczytelny	„	3	Krawaty	10	35
1740	„	19	Klincy	„	Tow. br. Barysznikowa i S.	„	1	Knop	1	05
582	„	26	Jurjew	„	Kozłow	„	1	Towar łokciowy	—	30
21958	„	19	Wołoczek	„	Tw. Rabuszyńskiego	„	6	„	30	03
304	„	8	Tukum	„	Natanzon	„	1	Wata bawełniana	—	12
1331	„	11	Mitawa	„	Grebner	„	1	Cerata	3	16
2267	„	13	Aleksandrów	„	Baruch	„	2	Naczynia porcel.	15	35
1023	Luty	25	Sosnowiec	„	Agientura	Fiszman	part.	Piasek zwyczajny	750	—
6859	Marzec	20	Warszawa W.	„	Oldak	Okaziciel	1	Odpadki skórzane	2	10
6992	„	20	„	„	Zmigryder	„	2	Latarki	5	15
6817	„	20	„	„	Wysocki	„	1	Obraz w ramach	2	—
5000	Luty	28	„	„	Cyndeln	„	1	Towar łokciowy	1	35
6151	Marzec	11	„	„	Bernsztejn	„	1	Lampy	3	25
7202	„	22	„	„	J. A. Chesin	„	1	Soda nieoczyszcz.	3	10
5789	„	8	„	„	Zmigryder	„	2	Latarki	4	10

Uwaga. W razie nie dojścia w dniu powyższym licytacyi, powtórna sprzedaż odbędzie się 12 (25) września r. b. o godz. 10 rano

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że bagaże, według niżej wyszczególnionych kwitów, nieodebrane do 1 lipca r. b. i wykazane w tem ogłoszeniu oraz zapomniane lub pozostawione na stac., w wagonach, lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, będą zachowane na stacyi Łódź począwszy od dnia ogłoszenia, aż do czasu upłynięcia czterech miesięcy, a następnie w razie nieodebrania przez właściciela bagażów lub zapomnianych rzeczy, takowe zostaną na zasadzie artykułu 40 i 90 Ogólnej Ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich sprzedane na publicznej licytacyi:

1)	stacya wysył.	Koluszki	d. 28	czerwca	№ kwit. bagaż.	462
2)	„ „	Zawiercie	d. 8	lipca	„ „ „	777
3)	„ „	Grożnyj	d. 6	„	„ „	310
4)	„ „	Pietrowsk	d. 10	„	„ „ „	111
5)	„ „	Aleksandrów	d. 15	„	„ „ „	210

Na stacyi Łódź: Kalosze, stare spodnie, szynel żołnierski, paczka wewnątrz stara książka, laska, poduszka i parasol, czarny parasol, biały kufer, czarny parasol, czapeczka dziecinna, czarny parasol.

Na stacyi Koluszki: 2 garnki żelazne, pudełko z białym damskim kapeluszem, wiadro cynowe, szczotka do mycia podłóg i przyrząd drewniany do firanek.

Szkoła IV kl. Realna z Pensyonatem

ul. Wschodnia 74.

Zapis uczniów zaczął się dnia 16 sierpnia od godziny 10 rano do godz 6 popołudniu. Do klasy **wstępnej** przyjmuje się dzieci w wieku od lat siedmiu.

945-6-6

J. Mejer.

Robotnicy potrzebni

do robót podziemnych na kopalni „Saturn“ pod Sosnowicami. Chcący tam pracować mogą zgłosić się po bliższe informacye do biura Towarzystwa Karola Scheiblera, Wodny Rynek № 2. 1013-6-1

W szkole prywatnej

Zachodnia Nr. 39

lekcye rozpoczęte.

THOMAS.

983—8—1

Zapis uczenic na mojej pensyi

rozpoczynam 16, a lekcye 20 sierpnia r. b.

C. Waszczyńska

Ul. Średnia 23.

947—8—2

Na kursach handlowych żeńskich

TEODORY RACZKOWSKIEJ, Żórawia Nr. 6

dawniej J. Smolikowskiej.

Zapis słuchaczek na r. 1900/1901 rozpoczęcie się d. 20 sierpnia od godz. 10-ej do 4-ej po południu. Egzaminy dla nowowstępujących d. 14 września, wykłady zaczną się d. 15 września. 985—2—1

W 4-klasowym Zakładzie Naukowym

z klasą przygotowawczą i pensyonatem

Zofii z Baderów Libiszowskiej

lekcye rozpoczynają się dnia 1-go września. Zapisy uczenic przychodnich i pensyonarek przyjmują się z dniem 16-go sierpnia codziennie, od godziny 10-ej rano do 5-ej popołudniu w lokalu pensyi przy ul. **Zawadzkiej Nr. 9.**

OGRÓD RÓŻ

Piotrkowska № 151.

CODZIENNIE KONCERT

Orkiestry smyczkowej pod kierunkiem kapelmistrza pana Szymkiewicza, ze współudziałem znanego solisty skrzypka **p. KRYSZA.**

Program nadzwyczajny: Sola, duety, tercety i kwartety.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

W ogrodzie pierwszorzędny bufet, Wyborowa kuchnia. Oddzielne gabinety. Ceny bardzo przystępne. 1012—6—1

Wejście 15 kop. Dzieci bezpłatnie. Początek o godz. 7 wiecz.

Cstrzeżenie.

Zgubiłem dwa weksle 1) na 100 rb. wystawiony 25 lipca 1900 r. przez G. Gutsze na zlecenie A. Beurton, płatny 1 grudnia 1900 r. i 2) na 300 rb. wystawiony 15 lipca 1900 r. przez G. Schmidta na moje zlecenie, płatny 15 listopada 1900 r Oba weksle przezemnie in blanco żyrowane. Łaskawy znalazca za stosownem wynagrodzeniem raczy doręczyć mnie. Zastrzeżenia uczynione. Rejnhold Nendze, Łagiewniki poczta Zgierz. 1—1

Ordynator oddziału chorób wenerycznych w szpitalu św. Aleksandra

Seweryn Dworzańczyk

powrócił

Ulica Piotrkowska № 165.

997—10—1

Dr. med. Goldfarb,

Specyalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych

ul. Zawadzka №. 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej. Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu.

954—20—4

KSIĘGARNIA i skład nut Gebethnera i Wolffa

w Łodzi, Piotrkowska № 74

Telefonu № 317

poleca następujące nowości muzyczne:

Jelski Mich. Pieśń bez słów na skrzypce i fort. 40 k.

Kurpiński, Moniuszko, Aunaie (Olszynka) na fortep. 40 k.

Maszyński Piotr, Nowe latko, poezye Maryi Konopnickiej, do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu.

№ 1	Przygrywka	40 k.
№ 2	Zima	40 „
№ 3	Choinka	40 „
№ 4	Z kolędą	40 „
№ 5	Sanna	50 „
№ 6	Wesele	40 „
№ 7	Wiosenne ptaki (Św. Agnieszka)	40 „
№ 8	Wiosenka	40 „
№ 9	Bociany	40 „
№ 10	W palmową niedzielę	50 „
№ 11	Maik	40 „
№ 12	Pan Jezus i kwiaty	50 „
№ 13	Na Flisa	40 „
№ 14	W pasiece	40 „
№ 15	Kosiarze	40 „
№ 16	Żórawie	40 „

Nürnberg H. La Chasse na fortepian 30 „

„ Unpetit joujou 30 „

Wachs P. Valse espagnole 30 „

1—1

OGŁOSZENIE.

3—3

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 29 lipca (11 sierpnia) 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 20 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacyi na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
631	1900 Czerwiec	27	Ungeni	Łódź	Weinsztok	Okaziciel	1	Towar łokciowy	—	38
9197	,,	23	Proskurow	,,	Szwarc	,,	1	,,	—	34
4480	,,	25	Popielnia	,,	Poligenko	,,	1	,,	—	25
94	,,	27	Pruszków	,,	Tejchfeld	,,	2	Naczynia fajans.	11	35
392	,,	17	Ruda Guzowska	,,	Żyrardów	,,	1	Wyroby lniane	5	04
497	,,	28	Piotrków	,,	Klinger	,,	1	Machorka	1	22
4464	,,	27	Szaroli	,,	Br. Kaganow	,,	2	Towar cukieeniczy	5	20
147	,,	29	Prekuln	,,	Abelman	,,	1	Towar łokciowy	2	05
927	,,	27	Tukum	,,	Glazer	,,	1	,,	1	—
1088	,,	16	Dryssa	,,	Nacz. st.	Nacz. st.	1	Bagaż	1	20
56729	,,	11	Ryga I	,,	Sellie i Bełło	Okaziciel	1	Sznur. pętlice miedz.	3	15
1	,,	27	Magdeburg	,,	Franc Domella	Kirchstein	1	Koszyk zwyczajny	—	18
15141	,,	24	Warszawa W.	,,	Endler i Gorny	Okaziciel	1	Wino szamp. zagr.	4	10
15243	,,	25	,,	,,	Franaszek	,,	2	Papier do zaw. kol.	17	10
15256	,,	25	,,	,,	Zilberwasser	,,	1	Towar skórzany	—	12
15348	,,	26	,,	,,	Jungfer	,,	5	Słoma ryżowa	15	10
15394	,,	27	,,	,,	K. Szolce	,,	1	Butelki szkl. próż	4	30
15560	,,	28	,,	,,	Ragiński	,,	2	Trzcinowe wyroby	4	—
15534	,,	28	,,	,,	Goldsztejn	,,	2	Towar łokciowy	6	34
6742	,,	28	Radom	,,	Oddział łódz. banku	,,	1	Meble stare	2	10
27882	,,	20	Elizawetgrad	,,	Kułakowski	Szwejkert	1	Towar łokciowy	—	36
290	,,	19	Korystowka pos.	,,	Michelew	Okaziciel	1	,,	2	30
3380	,,	15	Kobelaki	,,	Benszten	Wajebrem	1	,,	—	24
4145	,,	10	Charków pos.	,,	Goriaczew	Okaziciel	1	Pióra gęsie	—	10
19536	,,	27	Niżnij tow.	,,	Kermilicyn	,,	1	,,	2	18
4232	,,	26	Morszansk	,,	Pietrow	Rawski	1	Wyroby wełniane	3	10
4200	,,	26	,,	,,	,,	Wejnberg	1	,,	3	20
28339	,,	23	Wilno	,,	Mac	Lenga	1	Druki	3	14
7371	,,	27	,,	,,	Rozental	Okaziciel	2	,,	22	—
7053	,,	25	,,	,,	Gotlib	,,	1	Atrament	2	—
26517	,,	27	Warszawa miast.	,,	Kon	,,	1	Tektura	3	15
26339	,,	24	,,	,,	Pojmiller	,,	1	Towar skórzany	3	09
26217	,,	23	,,	,,	Kreczmer	,,	5	Szerść bydlęca	32	18
26138	,,	24	,,	,,	Segał	,,	1	Lakier spirytus.	2	37
6988	,,	28	Mińsk	,,	Wiesnik	,,	3	Towar łokciowy	19	20

Дозволено цензурою, г. Лодзь 9 Августа 1900 г.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski. W drukarni „Rozwoju," Piotrkowska № 111